

Wprowadzenie

Dokumenty oddziału dyspozycyjnego Komendy Głównej AK „Parasol”, które publikuję w tym tomie, są odpisami sporządzonymi w 1945 r. i zostały ukryte razem z dokumentami warszawskiego Kedywu. Powstały one prawdopodobnie w momencie, gdy Józef Rybicki zastępował dowódcę odtwarzanego po powstaniu warszawskim Kedywu, płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława”. Ojciec jako humanista przywiązywał bowiem ogromną wagę do zachowania dokumentów. Dokumenty te, wraz z archiwum Kedywu Okręgu AK Warszawa, zostały przez Józefa Rybickiego, szefa warszawskiego Kedywu, i jego łączniczkę Wandę Zalutyńską powierzone opiece Józefa Czarnowskiego, zamieszkałego w Gołaszewie koło Płochocina, który był znajomym W. Zalutyńskiej.

Pan Czarnowski zamknął papiery w słojach i zakopał je w Gołaszewie, w piwnicy pod budynkiem o bokach 8 x 20 m, na głębokości ponad 0,5 m. Pozostawały tam bardzo długo. Pan Józef wyjechał z Gołaszewa, a gdy kiedyś przyjechał do Warszawy, by nawiązać kontakt z moim ojcem niestety go nie zastał. Ojciec zmarł w maju 1986 r. Od ojca wiedziałam o ukrytym w Gołaszewie archiwum; rozpoczęłam poszukiwania od nawiązania kontaktu z panem Józefem Czarnowskim. Wiedziałam, że powierzono mu duży zbiór ważnych dokumentów.

Przyjechał specjalnie do Warszawy i razem wybraliśmy się do Gołaszewa. Był on dawnym pracownikiem majątku rolnego w tej miejscowości. Zapoznał mnie z sympatyczną starszą parą dawnych pracowników jeszcze tam zamieszkałą. Pan Józef wyjaśnił im, że od mego ojca przyjął na przechowanie jego prywatne papiery, które zakopał przed laty, a teraz chce je oddać córce. Poszliśmy razem do piwnicy budynku; tu konsternacja, pan Józef nie mógł sobie przypomnieć, gdzie słoje (około 1,5 l) zakopał. Narysował mi plan, na którym zaznaczył parę możliwych miejsc oraz przypomniał na jakiej głębokości słoje zostały zakopane. Zostawił mi także pisemne upoważnienie do szukania papierów mego zmarłego ojca.

Rozpoczęły się poszukiwania; ze względu na trudne warunki terenowe można było kopać tylko w lecie, i to suchym, ponieważ budynek zbudowano w miejscu, gdzie poziom wód gruntowych był wysoki. Pierwsze próby zakończyły się niepowodzeniem, choć kopano we wskazanych miejscach. Mokre lata wymusiły przerwę w poszukiwaniach. Jeździłam co jakiś czas do Gołaszewa i sprawdzałam, czy nic się nie dzieje. Kiedyś zobaczyłam, że drewniana nadbudowa uległa spaleniu, a choć mury piwnicy były w dobrym stanie, to przeraziłam się. Co to będzie, jeśli zechcą rozbierać mury, przebudowywać?

O pomoc poprosiłam fachowca. W 1992 r. inż. Marek Łukijaniuk obejrzał piwnicę i zdecydował, że należy systematycznie kopać pasy rowów w piwnicy. Ale na to należało uzyskać zgodę dyrektora państwowego gospodarstwa rolnego, w którym owa piwnica się znajdowała. Poszłam do biura; dyrektor okazał się moim młodszym kolegą ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a tradycją tej uczelni było koleżeństwo wśród byłych absolwentów oraz wzajemna pomoc. Dyrektor okazał także pełne zrozumienie dla spraw Armii Krajowej i zgodził się na prace poszukiwawcze. W pierwszym wykopanym przez ekipę rowie były tylko jakieś śmiecie, a w drugim... aż dwa słoje o pojemności 1,5 l oraz trzeci ogromny, chyba 5 l. Te trzy słoje zostały wydobyte. Ani długi okres ukrywania, ani warunki nie sprzyjały dokumentom. Teren w Gołaszewie był tak podmokły, że nawet jeden ze słoje był wypełniony wodą. Po wydobyciu dokumenty zostały poddane wstępnej konserwacji, a potem prace te trwały przez kilkanaście lat.

Archiwum odnalezione w 1992 r. to dokumenty Kedywu Okręgu AK Warszawa... a wśród nich były ukryte dokumenty Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej. Są raporty (odpisy) o wykonanych podczas okupacji akcjach bojowych. Na jednym z dokumentów podano: „Odpis zrobiony dn. 7.7.1945 r. z oryginału”. (Tylko raport z akcji likwidacji Bürkla jest oryginałem).

Wśród ukrytych w 1945 r. dokumentów Kedywu Okręgu Warszawa AK znalazły się dwa dokumenty dotyczące udziału żołnierzy batalionu „Zośka” w akcji 26 sierpnia 1943 r. na ul. Czackiego w Warszawie, które zostały już przeze mnie opublikowane¹. Są to raporty szoferów, którzy prowadzili samochody Komendy Głównej AK (podczas akcji utracono jeden z samochodów) – Wiesława Krajewskiego „Sema” z 26 VIII i Edwarda Kuźmińskiego „Heńka” z 27 VIII. „Kalinowski” (NN) przedstawił meldunki obu kierowców 27 VIII 1943 r. szefowi Kedywu KG AK płk. Emilowi Fieldorfowi „Nilowi”, który został powiadomiony także o materialnych stratach: 1 samochód, 1 komplet papierów. Przeliczając straty na pieniądze wyniosło to około: samochód (z wyposażeniem) – 55 000 zł; papiery – 3000 zł; benzyna – 1800 zł. Strata to w sumie 59 800 zł².

¹ Oddział Dyspozycyjny „A” warszawskiego Kedywu. Dokumenty z lat 1943–1944, s. 57–60.

² Kedyw Okręgu Warszawa Armii Krajowej. Dokumenty – rok 1943, s. 182.

Dokumenty, które publikuję są raportami z akcji: „Litewska” 7 IX 1943 r. – likwidacja Bürkla, 1 X 1943 r. – likwidacja Weffelsa, przeciw Frühwirthowi – 25 X 1943 r., rekwizycji samochodu 29 X 1943 r., likwidacji Hergla 10 XII 1943 r. na ul. Leszno, likwidacji Myrchy 15 XII 1943 r., likwidacji Brauna 15 XII 1943 r., likwidacji Kutschery 1 II 1944 r., na sanitarkę 29 IV 1944 r., odbicia „Asa” ze szpitala więziennego przy ul. Bonifraterskiej 30 IV 1944 r. oraz zdobycia samochodu półciężarowego 21 VII 1944 r. W aneksie zostały zamieszczone dwa dokumenty: pismo z 1945 r. lub 1944 r. dotyczące zapomóg dla rannych i przedmowa do projektowanej księgi pamiątkowej batalionu „Zośka”. Wśród zachowanych odpisów akcji „Parasola”, z niewiadomych przyczyn zabrakło sprawozdania z akcji na gen. F. Kutschere. Dlatego postanowiłam skorzystać ze sprawozdania, które jest przechowywane w zasobie Archiwum Akt Nowych.

Edycja dokumentów oddziału „Parasol” nie byłaby możliwa bez pomocy wielu osób. Bardzo cenne były uwagi merytoryczne i wskazówki Pana Doktora Andrzeja Chmielarza, któremu składam szczególne podziękowania. Dzięki pracy redakcyjnej Pani Elżbiety Kamińskiej łatwiej czytelnikowi korzystać z tekstów książki. Panu Dariuszowi Górskiemu dziękuję za projekt okładki i opracowanie graficzne. Pani Katarzynie Utrackiej dziękuję za udostępnienie powstańczych biogramów żołnierzy „Parasola” i pomoc w identyfikacji żołnierzy wymienionych w dokumentach pod pseudonimami.